

W tym numerze...

1. Słowo „MAMA” w różnych językach świata
2. Wywiad z Panią ... Alicją Kulesz
3. *English Corner* ... na Dzień Mamy
4. Pyszności ... dla Mamy
5. Kuchnia starożytnych
6. Mitologiczny humor
7. Wasze życzenia dla Mam
8. Polecamy...
9. Hit- Julki mi!
10. Wieści ze szkoły
11. Mił Poli
12. Mił Natalii



REDAKCJA

1. Jagoda Ablass
2. Julia Barczewska
3. Karolina Kucha
4. Aleksandra Nieśtuchowska

REDAKTOR NACZELNA ☺ -
Pani Beata Peciak -
Borówka

*Dzień Matki tradycyjnie przypada w Polsce 26 maja.
Historia tego święta jest bardzo bogata i pełna ciekawostek.*



*Jak do najwspanialszej osoby na świecie
zwracają się mieszkańcy innych krajów?*

jęz. angielski - **mom, mum, mother**

jęz. chorwacki - **majka**

jęz. duński - **moder**

jęz. czeski - **maminka, mamička, mutra**

jęz. francuski - **maman, mère**

jęz. hiszpański - **mamá, madre**

jęz. japoński - **okāsan, haha**

jęz. koreański - **eomeoni**

jęz. łaciński - **mater**

jęz. indonezyjski - **ibu, bunda, ibunda**

jęz. niemiecki - **Mutter**

jęz. perski - **دروما (mādar)**

jęz. portugalski - **mãe, Madre**

jęz. bułgarski - **майка**

jęz. holenderski - **moeder**

jęz. włoski - **mamma, madre**

jęz. islandzki - **móðir**

jęz. rosyjski - **мама, мать**

jęz. rumuński - **mamă**

jęz. ukraiński - **мати**

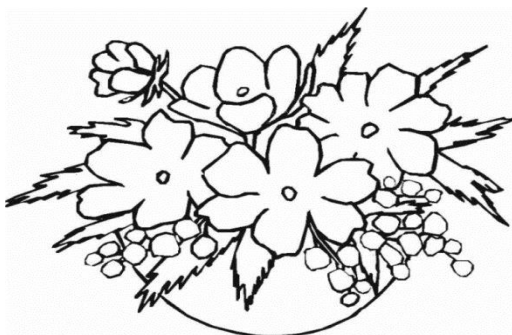
Napisz na nasz adres kalamarz12@o2.pl

100 PYTAŃ DO ...

Pani Alicji Kulesz

Mój znak zodiaku to ... Baran.
Moje najwspanialsze wspomnienia związane są z ... wychowywaniem moich córek, które kocham nad życie.
Postanowiłam zostać nauczycielką, ponieważ ... praca z dziećmi to dla mnie wielka przyjemność, ale i obowiązek. Cieszę się z ich sukcesów, tych dużych i tych drobnych, wspieram w chwilach trudnych.
Chciałabym, aby „moje dzieci” ... były zawsze szczęśliwe, uśmiechnięte i żeby zawsze wiedziały, że mogą liczyć na moją pomoc i dobre słowo.
W wolnych chwilach ... czytam książki. Moją ulubioną pisarką jest Joanna Chmielewska.
Gdy miałam 10 lat chciałam być... lekarzem. „Leczyłam” wszystkie pluszaki i lalki. Moim zabiegom musiała się również poddawać nasza „biedna” kotka.
Według mnie najpiękniejsze miejsce w Polsce to ... Kraków, który bardzo często miło wspominam. Mam w pamięci wiele szczęśliwych chwil, które tam spędziłam.
Miejscem na świecie, które chciałabym zobaczyć jest ... Egipt. Marzę, aby zwiedzić ten piękny, egzotyczny kraj. Niestety, najprawdopodobniej nigdy nie uda mi się spełnić mojego marzenia, ponieważ boję się latać samolotem.
We Wrocławiu najbardziej podoba mi się ... dzielnica Sępolno i Biskupin- oazy zieleni. Lubię też pospacerować po naszym pięknie odnowionym Rynku.
Moja ulubione danie to ... barszcz ukraiński oraz krokiety z kapustą i grzybami. Uwielbiam także ciasta wszelkiego rodzaju.
Największą wartością jest dla mnie ... dobro i szczęście mojej rodziny.
W przyszłości chciałabym ... być dobrą, ciepłą babcią opiekującą się wnukami.

Dziękujemy i życzymy spełnienia marzeń!

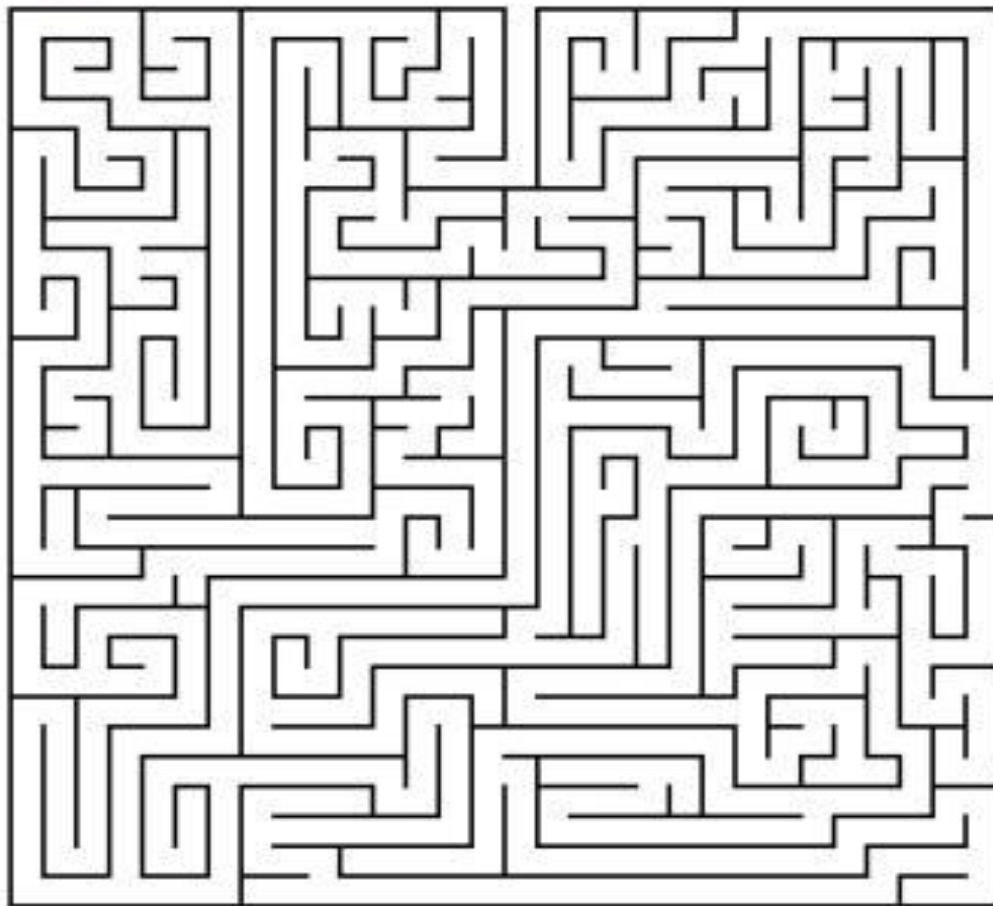


ENGLISH CORNER



Mother's Day Maze

Can you help the little girl take the present to her mother?



Copyright © www.ActivityVillage.co.uk - Keeping Kids Busy

Pyszności dla ... MAMY (i nie tylko)



Składniki:

- truskawki z szypułkami
- 100 g gorzkiej czekolady
- 25 g masła

Przygotowanie:

Truskawki umyć i dokładnie osuszyć. Czekoladę połamać, włożyć do miseczki zawieszanej na garnku z gotującą się wodą. Dodać masło i mieszając roztopić, lekko ostudzić. Truskawki maczać w płynnej czekoladzie, trzymając za ogonek. Układać na tacy wyłożonej papierem do pieczenia. Wstawić do lodówki do zastygnięcia. Przed samym podaniem wyjąć z lodówki.

Uwagi:

- Truskawki można maczać w ciemnej (gorzkiej lub deserowej) czekoladzie lub też białej, ewentualnie jedną połówkę truskawki w białej, drugą w ciemnej.
- W miejscu w którym truskawka będzie dotykała podłoża podczas zastygania, czekolada będzie zgnieciona. Aby tego uniknąć można w szypułkę truskawki wbić wykałaczkę i drugą stroną nabić ją na jabłko na czas zastygania polewy. Można też najpierw umoczyć w czekoladzie jeden bok truskawki, ułożyć na tacy stroną bez czekolady, a gdy polewa zastygnie powtórzyć maczanie w czekoladzie drugiej strony truskawki.

Koktajle owocowe to świetny pomysł na dostarczenie organizmowi niezbędnych, odżywczych składników.

Koktajl z kiwi

Składniki: 3/4 szklanki zsiadłego mleka lub jogurtu, 1-2 kiwi, 1 łyżeczka miodu, szczypta cynamonu.

Przygotowanie: Kiwi obrać, pokroić na małe kawałki i wrzucić do blendera. Dodać mleko, miód i cynamon. Wszystko zmiksować dokładnie. Koktajl podawać schłodzony.

Koktajl na piękną cerę

Składniki: ½ mango, 1 pomarańcza, szczypta imbiru.

Przygotowanie: Mango zmiksować z miąższem z jednej pomarańczy i szczyptą imbiru. Beta-karoten zawarty w tych owocach poprawia wygląd skóry, a imbir polepsza krążenie.

Zielony koktajl oczyszczająco - wzmacniający

Składniki: 3 duże kiwi, 1 awokado, 4 łydgi selera naciowego, 2 plasterki imbiru, pół limonki, 1 jabłko

Przygotowanie: Składniki wystarczy zmiksować, zamieszać i wypić koktajl.



KUCHNIA STAROŻYTNYCH

Rzymskie posiłki w ciągu dnia:

Starożytni Rzymianie w trakcie dnia jedli trzy posiłki, w których uczestniczyły również kobiety. Rano pomiędzy trzecią a czwartą godziną, tj. między ósmą a dziewiątą Rzymianie jedli śniadanie czyli *ientaculum*. W połowie dnia pomiędzy szóstą a siódmą godziną, czyli jedenastą a południem jedli *prandium* (II śniadanie, obiad). Wreszcie najważniejszym posiłkiem była kolacja, czyli *cena* spożywana po południu po kąpieli, czyli między piętnastą a szesnastą godziną.

Co jedli starożytni Rzymianie?

Cofnijmy się o około 2000 lat do Starożytnego Rzymu. Kiedy mówi się o zwyczajach kulinarnych „Caput Mundi”, często wyobrażamy sobie wystawne przyjęcia u cesarza Imperium czy u patrycjusza, jakie znamy z filmów. Zapominamy jednak, że takie ekscesy ograniczały się jedynie do tego okresu, gdy Imperium zdobywało nowe terytoria, które przekształcało w swoje prowincje.

Nowe zdobycze dotyczyły również zwyczajów kulinarnych. Powodowało to, że na stołach pojawiały się egzotyczne, jak na tamte czasy, produkty. Na suto zastawionych stołach poczesne miejsce zajmowało ptactwo. Wówczas potrawy z ptactwa były bardzo cenione, bywało że pewne gatunki przywożono z Afryki. Jednak kuchnia niższych klas społeczeństwa Starożytnego Rzymu bazowała na produktach, które zrodziła tamtejsza ziemia, a więc na warzywach i owocach. Popularna była cebula, czosnek, oliwki, winogrona i cytrusy. Co ciekawe, prosty lud jadł bób oraz dużo jaj.



Co jadali starożytni Grecy?

Wiele z greckich miast-państw leżało nad morzem, zatem i grecka kuchnia obfitowała w to, co dostarczał akwen. Ryby, kraby, kalmary, ośmiornice i tym podobne były na porządku dziennym. Mięso, wbrew pozorom, nie cieszyło się zbyt wielką popularnością. Było domeną bogatszych Greków i królowało raczej podczas uczt religijnych, a nie w trakcie codziennych obiadów. Ciepły klimat sprzyjał raczej lżejszym potrawom, podawanym w towarzystwie wina, niż tłustemu mięsiwu. Mniej zamożni musieli się zadowolić polewkami, znanymi również na ziemiach słowiańskich oraz papką z mąki, fasoli, cebuli, czosnku i sałaty. Jednym z najważniejszych wynalazków

greckiej kuchni była oliwa. Grecki tłuszcz roślinny, dodawany do różnego rodzaju serów, warzyw i owoców, był prawdziwym hitem!



Karolina Kucha

Humor Mitologiczny

- Jak nazywa się skrzyżowanie Hermesa z Bestią?
- Hestia.

- Jak spytać 'co się stało'?
- What's Demeter?

- Puk puk
- Kto tam?
- Na pewno nie Wenus z Milo.

- Jak wygląda Zeus w nowym garniturku?
- Piorunująco

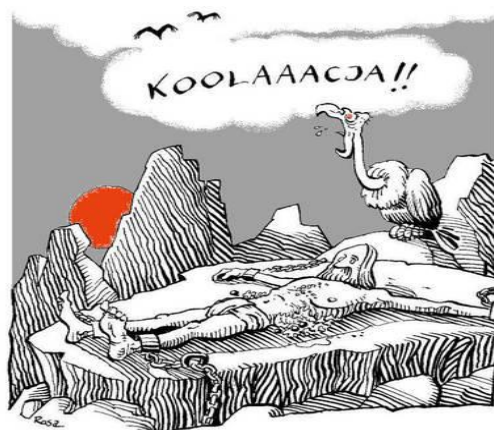
- Jakie pasy ma Achilles?
- Zapięte.



- Co robi Afrodyta na górze Olimp?
- Robi się na bóstwo.



- Jak nazywa się mały byk?
- Minitaur



- Ateno, dlaczego jest Pani dzisiaj taka zdenerwowana?
- Bo wszyscy grają Mi(na) Nerwa(ch)



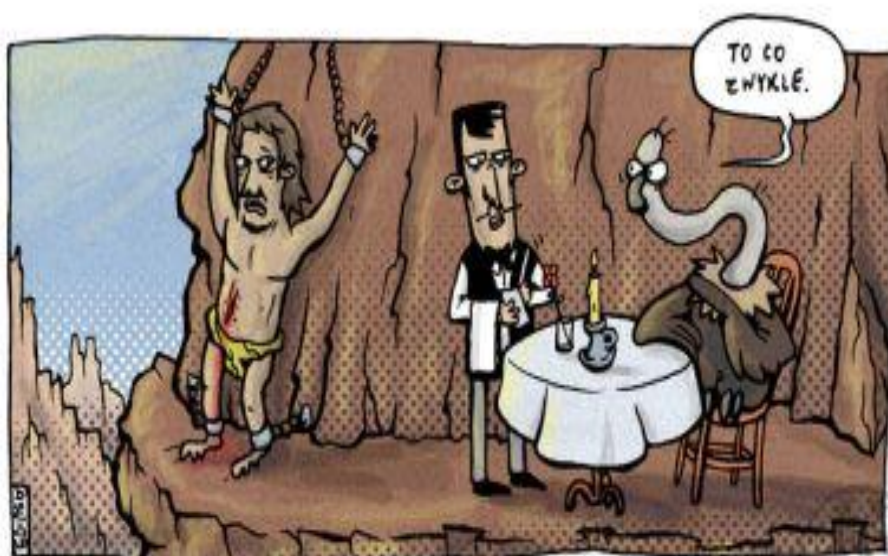
Pewien mężczyzna, trochę już starszy, zaczął mieć zaniki pamięci. Kiedyś na spotkaniu z przyjaciółmi u niego w domu

zaczął opowiadać, że teraz leczy się u takiego dobrego lekarza, na to goście, że też by chcieli i jak się ten lekarz nazywa:

- No właśnie miałem na końcu języka...
- pamiętacie może, był taki grecki poeta, w starożytności, taki ślepy...
- No był, Homer. To, co, ten lekarz ma na nazwisko Homer?
- Nie, nie! On napisał taką epopeję, o tym jak Grecy się tłukli pod takim miastem w starożytności, które próbowali zdobyć...
- No tak, zdobywali Troję. To, co, ten lekarz się jakoś podobnie nazywa?
- Albo mieszka na takiej ulicy?
- Nie, nie, nie! Tam był taki wódz, tych, no, Greków, taki główny...
- Agamemnon?
- O o o! No i on miał brata...
- Menelaosa. Ale co to ma wspólnego z lekarzem??!!?
- Zaraz mówię. I tam był taki wódz trojański, który temu Mene... jak mu tam, uprowadził żonę.
- Aaaa, Parys! Ten lekarz nazywa się Parys?
- Niiieeee! Nie! Ta żona, co on ja uprowadził, to jak miała na imię?
- Helena.
- No właśnie, Helena! Helenkaaaaaaaaaa - woła do żony w kuchni - jak się nazywa ten mój lekarz?



www.dobryhumor.com





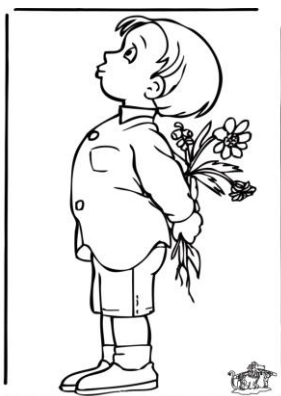
Dzień Matki

Mamusiu, dziękuję Ci za wszystko, co dla mnie robisz, na przykład dajesz mi kanapki do szkoły i kupujesz mi różne rzeczy. Od Twojej córki Karolci. Kocham Cię Mamo.
Karolina Czarnocka

Kochana Mamusiu! W dniu Twojego święta życzę Ci, abyś się nigdy nie martwiła i zawsze się uśmiechała. Chciałabym, żebyś była ze mnie dumna, tak, jak ja z Ciebie. Kocham Cię- Twoja *Tosia*.

Kocham Cię Mamusiu! Życzę ci zdrowia i całuski Ci daję.
Na górze róże, na dole fiołki,
a my się kochamy jak dwa aniołki- *Sara*.

Kochana Mamo! Z okazji Twojego Święta życzę Ci zdrowia, miłości, radości oraz każdego dnia pomyślności.
Mateusz Olszewski



Dziękuję Ci Mamo za serce Twoje, za miłość Twoją. Kocham Cię najbardziej na świecie.
Maja Lewandowska

Dla Mamy Patrycji. Mamo moja kochana, Już dzisiaj z rana składam Ci życzenia z okazji Twojego święta, żebyś była zawsze uśmiechnięta i żebyś dużo szczęścia miała.
Wiktoria Pikus

Droga Mamo! Kocham Cię i bardzo szanuję. Chcę, żebyś była szczęśliwa i dobra.
Kuba Kawka

Kochana Mamo, co dzień to samo: Martwisz się, sprzątasz, gotujesz, Bez chwili odpoczynku ciągle pracujesz. Kocham Cię Mamo we dnie i w nocy I ściskam Ciebie z całej mocy. Kiedy zakręci się w Twym oku łezka, Otrze ją Twoja córka *Tereska*.

Mamo, życzę Ci dużo szczęścia, radości i zdrowia. Mamo, kocham Cię bardzo, bardzo mocno. Dużo słońca i miłości!!!
Ala Szenkowska



Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Mamy. Bądź zdrowa i zawsze uśmiechnięta.
Andżelika Łuszcz

Mamusiu, kocham Cię bardzo mocno. Ja dla Ciebie będę grzeczny i będę Ci pomagał w trudnych sytuacjach. Nigdy Cię już nie zdenerwuję. Składa Ci te życzenia
Kacper Trepner.

Z okazji Twojego święta życzę Ci Mamo dużo prezentów, szczęścia i uśmiechu na co dzień. Dziękuję Ci, że zawsze jesteś przy mnie.
Karolina Miernik

Kochana Mamusiu! Życzę Ci dużo szczęścia, zdrowia i miłości. Jesteś dla mnie wzorem i obiecuję, że nigdy Cię nie zawiodę.

Ela Kącka

Kocham Cię Mamo za to, że gdy płacze pocieszasz mnie. Dziękuję, że pomagasz mi się rozwijać i uczyć. Jesteś też zabawna. Twoja *Oliwia Lechman*



Kochana Mamo, całuję Cię z całego serca i pozdrawiam Cię miłością. Zawsze kiedy chcę iść gdzieś, idziesz ze mną. Proszę, żebyś nie płakała, ale się uśmiechała. Kocham Cię.

Maja Guzek

Najdroższa Mamo, z okazji Twojego święta życzę Ci zdrowia, szczęścia, pomyślności, moc prezentów i radości. Dziękuję Ci za każdy dzień. *Iza Jasiak*

Kocham Cię Mamusiu i dziękuję, że mam brata. Życzę Ci pięknego dnia i postaram się, żeby każdy dzień w roku wyglądał jak Twoje święto. Dziękuję za to, że zawsze mi pomagasz w trudnych chwilach. *Nel Nowak*



Kochana Mamo! W dniu tak pięknym i wesołym życzę Tobie sercem całym zdrowia, szczęścia i radości, dużo miłości i czułości.

Justyna Jasiak

Moja najlepsza Mamo! W dniu Twojego święta życzę Ci dużo pieniędzy i miłych dni w pracy. Obiecuję Ci, że będę grzeczna, będę się dobrze uczyć i będę Cię miała zawsze w sercu. *Kinga Śnieg*

Kocham Cię Mamo za to, że mi pomagasz, zawsze wiesz co mam zrobić i nigdy o mnie nie zapominasz. Obiecuję Ci, że ja też zawsze będę o Tobie pamiętać.

Zuzia Lont

Kochana Mamo! Jesteś najlepsza na świecie. Dziękuję Ci za wszystko. Kocham Cię. Jesteś bardzo, bardzo miła i pomocna. Zawsze mnie pocieszysz i zawsze jesteś przy mnie.

Hania Relewicz

Mama to dar, który kocha bezinteresownie. Mama to bezcenny skarb, o który trzeba dbać.

Mama daje nadzieję, kiedy jest smutno i źle. Mama to kompas, który wskazuje właściwy kierunek.

Mama to wiara w nas w chwilach zwątpienia. Mama to cierpliwość w znoszeniu naszych humorów, prowokacji, buntu, lenistwa, złości i całej gamy wybryków, które dzieciak obmyśla, aby sprawdzić na jak wiele może sobie pozwolić.

W imieniu uczniów naszej szkoły składamy wszystkim MAMOM życzenia nieustannego optymizmu, pogody ducha i wielu sił w walce z przeciwnościami losu.

Redakcja

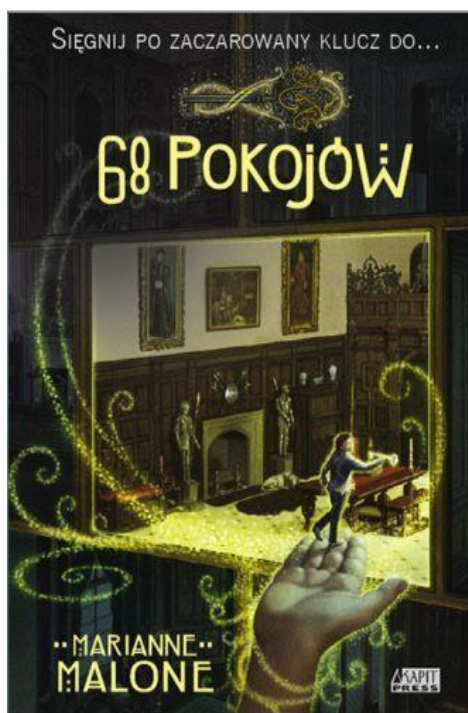


POLECAMY

Tytuł książki, którą polecam młodszym czytelnikom brzmi: „Mateuszek”. Jest to książka napisana przez Elvirę Lindo która ma dowcipnie zilustrowanie opowiadania. Opowiada ona o perypetiach niesfornego Mateuszka, jego przyjaciół oraz rodzinie. Książka, pod względem fabuły, jest bardzo ciekawa, zdecydowanie godna polecenia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Narratorem jest Mateuszek Garcia Moreno, który opowiada nam o całym swoim życiu i przygodach jakich w nim doświadcza. Robi to w bardzo interesujący, niezwykle zabawny sposób jak na 8 - latka przystało. Mateuszek bardzo prostolinijnie postrzega rzeczywistość, jak to dziecko, jest szczery, uczciwy, a przez to słodki i bardzo miły. Jest gadułą i zwraca się do

Czytelnika jak do swojego kolejnego znajomego. Jest siedem części tej serii. Przy tej książce będzie dużo śmiechu, zabawy, dlatego może ją przeczytać każdy. Bardzo serdecznie polecam.

J - 24



Książka, która zrobiła na mnie ogromne wrażenie nosi tytuł: „68 pokoi”. Powieść pióra Marianne Malone dzieje się w Chicago, a dokładnie w jednym z tutejszych muzeów. Znajdują się tam miniaturowe pokoje Pani Thorne. Dwoje przyjaciół znajduje klucz, dzięki któremu mogą wkroczyć w cudowny świat pokoi. Niektórzy mówią, że to pokoje czarodziejskie, ukrywające niejedną tajemnicę. Czy to prawda? Zdumiony odkrywasz, że z otwartego na ogród okna dobiegają odgłosy rozmów ludzi z innej epoki, a w zupełne osłupienie wprawia cię zwyczajny ołówek, taki jakiego używasz codziennie w szkole. Tylko jak on się znalazł w XVII-wiecznej miniaturowej komodzie? I od tego odkrycia zaczyna się przygoda. Jak można wkroczyć w światy innych ludzi, z których wielu mogło być ich przodkami? Właśnie na te i wiele innych pytań znajdziecie odpowiedź w tej fantastycznej książce.

Jagoda Ablasz

ABSOLUTNY HIT TO (NIE) MIT

autorstwa naszej koleżanki Julii Barczewskiej z klasy 6a

Kiedy Zeus jechał Złotym Rydwanem wraz z Apollem, ujrzał boginię z motylimi skrzydłami. Szybowała wokół Słońca. Była olśniewająca. Gromowładny od razu się w niej zakochał. Była ona boginią zwaną Hemerą, córką Nyks. W pewnym momencie podleciała do rydwanu i z uśmiechem zabrała się razem z bogami na przejażdżkę.

Po udanym dniu, podczas zachodu słońca Zeus podarował nowo poznanej piękności medalion zrobiony z chmury i obiecał jej, że jeszcze się spotkają. Tak się wkrótce stało. Z ich związku narodziły się: słoneczna Hangarettę z pięknymi, kolorowymi motylimi skrzydłami oraz ciemniejsza od cienia Krato. Hemera jakimś cudem rozdzieliła medalion na dwa i dała córkom, aby je strzegły przed niebezpieczeństwem.

Pan Niebios kochał swoje córki i z zamiarem wykształcenia ich na dobre boginie w swojej dziedzinie, zabrał je na Olimp i przydzielił komnatę. Chciał, aby dziewczęta zostały wojowniczkami i przejęły kiedyś rolę swojej matki. Zeus zataił informacje o ich pochodzeniu i nazwał je „Małymi Tajemniczymi Boginkami”.

Wczesne dzieciństwo Krato polegało na bawieniu się z siostrą, przechadzkach po Olimpie, zabawie z motylami, wsłuchiwaniu się w plany „ulepszenia”. W dniu szóstych urodzin, Hestia zabrała bliźniaczki na naukę posługiwania się ogniem. Obie dziewczynki były bardzo dobrze dawały sobie radę i z uwagą słuchały matki.

Kłopoty zaczęły się, gdy Hangartte zaczęła być bardziej zdolna w kontroli elektryczności i lataniu. Wtedy też Krato stała się strasznie zazdrosna, i miała żal, że ona tego tak nie potrafi i wymusiła na siostrze, wyjawienie swojego sekretu przed innymi bogami. Przechadzająca się po Olimpie Hera, usłyszała kłótnię dziewcząt. W przyпіływie gniewu, rzuciła znieawidzoną Hangarettę na ziemię, ukryła wśród przed Zeusem i Hemerą, i odebrała jej wspomnienia.

Na Olimpie zapanował chaos. Wszyscy bogowie byli zmartwieni zaginięciem słonecznego dziecka, że nie zwracali uwagi na Krato.

To była wprost wymarzona okazja dla Nyks. Była przepętniona zazdrością i złością na swoją córkę i już od dawna planowała ją zranić i chciała użyć do tego bliźniaczek. Kiedy nadarzyła się okazja, porwała Krato. Podporządkowała ją sobie i zaczęła wychowywać na swój sposób. Szkoliła, wpała jej treści i przestania, zawierające techniki tortur, komendy i rozkazy. Otoczyła ją powłoką zwaną Nyksoritem, dzięki której szybciej rosta i nabierała złych nawyków. Od tej pory Krato zmieniała się w Yamitaro. Stała się demonem. Jej wygląd uległ zmianie, tak samo jak charakter.

W dniu ósmych urodzin bliźniaczek, Nyks sprowadziła Hangarettę do swojego Pałacu, aby przekonać się, czy rozpozna swoją siostrę. Yamtaroi mimo zakazów babki, *była tak* zaafierowana spotkaniem z bliźniaczką, że popsuła plany Nyks - zaczęła robić wszystko aby siostra ją poznała, naprowadzała ją na wspólnie spędzone lata. Kiedy babka się zorientowała, zamknęła Hangarettę w ciemnym lochu na noc. Kiedy rano chciała ją uwolnić, okazało się, że dziewczynka umarła z żalu.

Mroczniejsza siostra stała się szalona. Nie mogła patrzeć na radość innych. Żal, smutek doprowadziły do tego, że wchodziła w ciała ludzi, psuła ich dobre imię i niszczyła ich rodzinne szczęście.

Julia Barczewska

Wieści ze szkoły



W dniach 24 i 25 kwietnia 2015r. w Pasażu Grunwaldzkim uczniowie naszej szkoły jako wolontariusze uczestniczyli w kweście na rzecz Fundacji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci, włączając się w ten sposób do realizacji akcji Pola Nadziei, w której nasza szkoła uczestniczy już od kilku lat. Jej celem jest zbieranie środków na opiekę nad dziećmi nieuleczalnie chorymi i propagowanie niesienia bezinteresownej pomocy. Nasi reprezentanci, nie licząc czasu kwestowali wytrwale, z uśmiechem i dużym zaangażowaniem, dźwigając zapelnione puszki.

VIII Międzyszkolny Konkurs Matematyczno-Przyrodniczy
"Muzea Wrocławskie Oczami Młodych Matematyków"
Klasy 5: I miejsce: Pola Borkowska (5a), Paweł Jacaszek (5b), Ula Ziarnowska (5a)
Klasy 6: II miejsce: Paweł Gołębiewski (4b), Katarzyna Emerych (4a), Wojciech Kącki (4b)

28 kwietnia 2015r. w Szkole Podstawowej nr 1 odbył się XV Miejski Konkurs Matematyczny klas III. Naszą szkołę godnie reprezentowali: Teresa Kącka i Oskar Belica.

Gratulujemy udziału w matematycznych zmaganiach i niecierpliwie czekamy na wyniki!

27 kwietnia odbył się szkolny etap konkursu „Pożeracze Książek”. Uczniowie odpowiadali na pytania sprawdzające znajomość treści dziesięciu wytypowanych lektur o różnorodnej tematyce.

W kolejnym etapie konkursu, który odbył się 11 maja w SP 107, naszą szkołę reprezentowali:

Julia Barczewska (uczenica kl. VI a) oraz Wojciech Kącki (uczeń klasy IV b). Gratulujemy i życzymy powodzenia.

Wyrazy uznania dla Kuby Nowaka z kl. VI a za udział w konkursie i dobre chęci...

Życzymy szczęścia.



Dnia 23 kwietnia obchodziliśmy w naszej szkole Światowy Dzień Książki. Z tej okazji postanowiliśmy podzielić się lub wymienić przeczytanymi już książkami z innymi czytelnikami. Akcja przebiegała pod hasłem: "Przewietrz swoje książki! Nie pozwól, by pokrył je kurz". Książkowietrzenie cieszyło się sporą popularnością. Klasy IV-VI wymieniały się książkami w sali nr 26, klasy młodsze w swoich salach, a nauczyciele w pokoju nauczycielskim.

MIT O TYM, JAK POWSTAŁY GWIAZDY

autorstwa Poli Borkowskiej z klasy 5a

Niegdyś na Olimpie żyła bogini zabawy i roztargnienia - Lorenta.

Przyjaciele nazywali ją Lora. Lora była bardzo piękna. Niestety miała także swoje wady, a m.in.: lekkoduszność, roztrzepanie i nieostrożność. Kierowała się zasadą: co możesz zrobić dzisiaj, zrób jutro. Oprócz tego Lorenta kochała zabawę. Organizowała biesiady dla bogów każdej nocy. Poza tym była bliską przyjaciółką Zeusa.

Od pewnego czasu coś zaczęło się psuć między Lorentą, a bogiem bogów - Zeusem. Zeusowi nie podobało się w Lorze to, że jest taka niestowna i niepoważna. Natomiast bogini nie podobało się to, że Zeus jest taki poważny, wywyższa się.

Pewnego razu bóg zaprosił swoją przyjaciółkę na plotki przy nektarze po południu, aby po cięższych czasach w ich przyjaźni dogadać się. Lorenta z radością przyjęła zaproszenie, bo także chciała się pogodzić. Zeus po przygotowaniu podwieczorku czekał, czekał... i czekał. Przyjaciółka nie nadchodziła. Cierpliwy bóg bogów czekał aż do nocy. W końcu zdenerwował się i poszedł szukać Lory.

Znalazł ją w domu. Właśnie biesiadowała z driadami i nimfami w towarzystwie tytanów. Powiedziała, że zapomniała o spotkaniu z Zeusem. Bóg jeszcze bardziej się zezłościł. Pełen wściekłości wziął Lorę na ręce, wyniósł z domu i... rzucił w niebo wysoko i daleko.

Lorenta leciała i leciała. Nawet nie wiedziała, gdzie jest. Po trzech dniach i nocach lotu wpadła w coś miękkiego. To była chmura! Po namyśle postanowiła się tu osiedlić. Wyczarowała sobie piękny zamek. Lora była szczęśliwa, wiedziała, że odbędzie się tutaj wiele niezapomnianych przyjęć.

Po zaaklimatyzowaniu się w swoim nowym domu Lorenta postanowiła urządzić tutaj biesiadę. Uszyła sobie specjalną nową suknię, założyła najładniejsze pantofelki. Napisała zaproszenia i je wysłała. Po otrzymaniu potwierdzeń przybycia od gości, przygotowała nektar i ambrozję. Postanowiła, że skoro mieszka na chmurze, to goście mogą tańczyć po niebie (bogowie posiadali taką zdolność).

Goście zaczęli przybywać, w tym Zeus, na którego Lora nie była już tak bardzo zła. Oprócz Zeusa byli chyba wszyscy mieszkańcy Olimpu. Widać było, że goście są zaskoczeni obecnym miejscem zamieszkania Lorenty, jednak nie komentowali tego.

Po przyjeździe wszystkich gości przyszedł czas na posiłek. Wszyscy jedli, pili i świetnie się bawili. Nagle - coś huknęło! To była miska z ambrozją. Rozlała się akurat obok miejsca Lory. Bogini z lenistwa nie chciała sprzątać od razu. Odłożyła to na później, a tym czasem przyszedł moment na tańce. Bogowie wstali z miejsc i poszli na niebo tańczyć. Zaczęła się prawdziwa zabawa. Goście tańczyli, śpiewali. Impreza się skończyła dopiero nad ranem. Bogowie, weseli i pijani zaczęli się rozchodzić do domów, a Lora poszła odespać przetańczoną noc.

Bogini obudziła się koło południa. Poszła przed dom ocenić bałagan zrobiony podczas biesiady. Gdy wyszła na ganek, jej oczom okazał się dziwny widok. Całe niebo było w plamach - złosistych i błyszczących. To była ambrozja, wylana z misy podczas przyjęcia. Goście tańcząc musieli roznieść ją po całym niebie. Lora próbowała ją zmyć, ale bez skutku. Plamy były teraz twarde i nic nie dało się z nimi zrobić. Po oswojeniu się z tym faktem, dziewczynie spodobały się plamy. Szczególnie ich widok z Ziemi nocą. I tak właśnie powstały gwiazdy...

Pola Borkowska

MIT O TĘCZY

autorstwa Natalii Pliszewskiej z klasy 5a

Zanim Zeus wydał Afrodytę za żonę Hefajstosowi, kilkunastoletnia dziewczyna zakochała się w Heliosie. Jako mała dziewczynka wchodziła na swoje ulubione, stare drzewo. Tego dnia nad ranem poszła na spacer i weszła na nie, żeby zobaczyć jak ukochany przejeżdża na swoim rydwanie. Padał deszcz, więc Helios najpierw musiał założyć płaszcz ze skóry jelenia, zanim wyruszył.

Po wyjściu z rydwanu udał się do pałacu, a Afrodyta zmieniła się w orła, podleciała pod powóz i oblała go magiczną farbą. Cudowną właściwością było w niej to, że stawała się niewidzialna. Gdy bogini wypowiadała słowo „miłość”, to rzecz, którą oblała farbą stawała się kolorowa. Kiedy przyszedł Helios, Afrodyta zmieniła się w swoją naturalną postać. Bóg słońca wszedł do rydwanu i wyjechał. Gdy Helios był w połowie drogi, bogini miłości wypowiedziała słowo: „miłość” i złoty rydwan miał teraz o wiele więcej kolorów. Bóg słońca lecąc nad ziemią, zatrzymał się i zobaczył wybryk najpiękniejszej z bogiń. Z daleka ujrzał też samą boginię miłości. Zakochał się w niej, a potem zamieszkali w jego pałacu.

W ogromnym i pięknym zamku żyli bogato i szczęśliwie. Odtąd, gdy przestaje padać, na pamiątkę zakochanych bogów pojawia się ślad zostawiony przez kolorowy rydwan, czyli tęcza.

Natalia Pliszewska

